Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI. Wilno, Czwartek 17 listopada 1932 r. Nr. 289

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową [illegible] zagranicą 6 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (8 łamowej) [illegible] gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po [illegible] gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o [illegible] proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Ś. P.
Z JAGIEŁŁÓW
HELENA SAMUSIONKOWA
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona S. S. Sakramentami zmarła w dniu 15 b. m. w wieku lat 72

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. A. Mickiewicza 15 m. 18 odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 9-ej rano do kościoła św. Jakóba, poczem po nabożeństwie nastąpi pogrzeb na cmentarzu Św. Piotra i Pawła na Antokolu.

O obrzędach tych zawiadamiają pogrążeni w smutku
Córka, Synowie, Synowa, Zięć i Wnuki.

Profesorowie przeciwko projektowanej reformie szkół akademickich.

(Telefonem od specjalnego korespondenta.)

WARSZAWA. We wtorek grono profesorów politechniki warszawskiej wypowiedziało się przeciwko projektowi nowej ustawy o reformie szkół akademickich, a we środę w tej samej sprawie obradowało grono profesorskie uniwersytetu warszawskiego.

Konfiskata tablicy ku czci ś. p. Stanisława Wacławskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. We środę w południe policja skonfiskowała wmurowaną w mury kolonji akademickiej tablicę ku uczczeniu pamięci ś. p. Stanisława Wacławskiego.

Tablicę przeniesiono do Komisarjatu Rządu, w którem oświadczono, że konfiskata nastąpiła z tego powodu, iż tekst tablicy nie został zgłoszony do Komisarjatu Rządu zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Sprawa b. pos. Kwiatkowskiego.

Kasacja w Sądzie Najwyższym.

Sąd Najwyższy w Warszawie, do którego dotarła w końcu października rb. sprawa kasacji wyroku przeciw p. Janowi Kwiatkowskiemu, b. posłowi w Klubie Narodowym w latach 1928 do 1930, uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę do rozpatrzenia przez Sąd Apelacyjny w innym składzie sędziów.

B. pos. Kwiatkowski został uwięziony dnia 9-go września 1930 i przewieziony do więzienia wojskowego w Brześciu, gdzie pozostawał razem z innymi uwięzionymi posłami, przez cały czas, t. j. do ostatnich dni listopada 1930. Następnie był więziony przez trzy miesiące w Toruniu. A wreszcie znowu około trzech miesięcy w Starogardzie.

W procesie b. pos. Kwiatkowskiego, w którym oskarżony on był w związku z prowadzeniem swego przedstawicielstwa kupieckiego, w miejsce zwykłego przewodniczącego wszedł delegowany specjalnie sędzia Heidrich, który następnie powołany został z urlopu również do prowadzenia rozprawy przeciw członkom O. W. P.

Obecnie Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, skazujący b. posła Kwiatkowskiego.

Pół miljona na zatrudnienie bezrobotnych.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Ministerstwo Opieki Społecznej przekazało województwom 507 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach drogowych, wodnych i regulacyjnych w listopadzie r. b.

Ponadto 5 tys. wyasygnowano na zatrudnienie przy rozbudowie stacji kolejowej w N. Wilejce.

Polska nie weźmie udziału w wystawie wszechświatowej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło ambasadę Stanów Zjednoczonych A. P., że Polska nie będzie mogła oficjalnie brać udziału w wystawie wszechświatowej w Chicago.

Zerwanie rokowań z Gdańskiem.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. We środę nastąpiło zerwanie rokowań gospodarczych polsko-gdańskich z powodu różnicy poglądów na postulat Gdańska, ktory domaga się specjalnych kontyngentów przywozowych.

AMBASADOR LAMMOT - BELIN w drodze do Polski.

NOWY YORK, (Pat). Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Lammot-Belin wraz z małżonką odpłynęli o północy do Europy. W rozmowie z korespondentem PAT p. ambasdor oświadczył, że nie wypada mu dawać jakichbądź enuncjacyj przed wręczeniem listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, pragnie jednak, żeby cała Polska wiedziała, że jedzie z entuzjazmem na posterunek do kraju, którego historja oraz obecny wspaniały rozwój żywo go interesują.

Żywność dla konsulatu R. P. w Moskwie.

STOŁPCE (Pat). Ostatnio konsulat R. P. w Moskwie zgłosił do Stołpców zapotrzebowanie na niektóre produkty żywnościowe. Produkty te na rynku sowieckim nabyć można jedynie po tak wysokich cenach, że konsulat, sprowadzając je ze Stołpców, zaoszczędza dużo, mimo znacznych kosztów cła i przewozu.

Manewry Stahlhelmu.

KRÓLEWIEC (Pat). Oddział Stahlhelmu urządził manewry w Metgethen, koło Królewca. Są to czwarte manewry, urządzone przez Stahlhelm na tutejszym terenie w ciągu ostatnich kilku tygodni.

W sobotę dnia 19 listopada b. r. o godz. 9-ej wieczór w sali Klubu Narodowego ul. Orzeszkowej Nr. 11 odbędzie się **WIECZÓR TOWARZYSKI** z tańcami.

Wstęp tylko dla członków Stronnictwa Narodowego i wprowadzonych gości.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

Dnia 20 b. m w niedzielę o godz. 12,30 odbędzie się tygodniowe

Zebranie Koła Miejskiego Stronnictwa Narodowego

na którem przemawiać będzie

poseł ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

Po odczycie odbędzie się dyskusja. — Wstęp dla członków za legitymacjami.

W przededniu poważnych rozstrzygnięć w Niemczech.

CZY HINDENBURG PRZYJMIE HITLERA?

BERLIN (Pat). W monachijskim Domu Brunatnym zwołano na dzisiaj konferencję przywódców partji narodowo-socjalistycznej w celu zajęcia stanowiska w sprawie składu przyszłego rządu. W/g informacyj jednej z agencyj wiadomość o przyjeździe Hitlera do Berlina w czwartek nie jest ścisła, gdyż zamierza on przybyć jedynie w tym wypadku, gdy prezydent Rzeszy wyrazi chęć przyjęcia go na audjencji w sprawach, związanych ze składem rządu Rzeszy.

NIEFORTUNNE ROZMOWY PAPENA Z PRZYWÓDCAMI STRONNICTW.

BERLIN (Pat). W ciągu dnia 16 b. m. kanclerz Papen odbył kolejne rozmowy z przedstawicielami centrum, prałatem Kaasem i pos. Joosem, z przewodniczącym stronnictwa ludowego Dingeldey'em i przewodniczącym bawarskiej partji ludowej Schaefferem. W czasie przyjęcia przywódcy centrowców wręczyli kanclerzowi memorjał, wyjaśniający stanowisko swej partji wobec sytuacji politycznej. Decyzja w sprawie oczekiwanego spotkania między Papenem a Hitlerem jeszcze nie zapadła. Hitler, po otrzymaniu zaproszenia, zastrzegł sobie 24 godziny do namysłu. Gabinet Rzeszy zwołano na 17 b. m. przed południem. Wieczorem zakomunikowano urzędowo, że w wyniku dzisiejszych rozmów z przywódcami stronnictw kanclerz Papen zaniechał projektowanej podróży do Sztutgartu, Karlsruhe i Darmsztatu, postanawiając zaczekać w Berlinie na wyjaśnienie sytuacji.

DZIŚ DZIEŃ DECYDUJĄCY DLA RZĄDU PAPENA.

BERLIN (Pat). **Odwołanie wizyty kanclerza do Niemiec Południowych wywołało w Berlinie wielkie wrażenie. W kołach politycznych podkreślają, że niespodziewana decyzja Papena nastąpiła na skutek negatywnego wyniku rozmów z przedstawicielami centrum i bawarskiej partji ludowej. Gotowość poparcia bez zastrzeżeń gabinetu „koncentracji narodowej" wyraził jedynie przywódca partji ludowej Dingeldey. Natomiast przywódcy centrum Kaas i Joos wprost dali do zrozumienia że wszelka próba tworzenia „bloku koncentracji narodowej" spełznąć musi na niczem, dopóki nie nastąpi zmiana na stanowisku kierownika obecnego rządu. W odpowiedzi swej Papen z naciskiem oświadczył, że uważa wyprowadzenie Rzeszy Niemieckiej z obecnego stanu ciężkiego kryzysu za sprawę zbyt doniosłą, żeby wysiłki w tym kierunku podejmowane rozbić się miały o kwestje natury personalnej. Decyzja gabinetu Rzeszy zapadnie na czwartkowem posiedzeniu. We czwartek oczekuje się również odpowiedzi Hitlera. Bezpośrednio potem kanclerz złoży prezydentowi Hindenburgowi sprawozdanie o wynikach dzisiejszej konferencji z przedstawicielami stronnictw, informując go równocześnie o stanowisku gabinetu. Hindenburg zwróci się następnie do przywódców stronnictw z wezwaniem na audjencję, przyczem zażąda od nich przedstawienia kandydata na szefa nowego rządu oraz przedłożenia nowego programu. Od wyniku tej konferencji zależy decyzja Hindenburga, czy rząd obecny pozostać ma u steru.**

POGŁOSKA O POŁĄCZENIU AUSTRJI Z BAWARJĄ.

WIEDEŃ (Pat). Socjalistyczny „Der Abend" podaje za „Muenchener Ztg.", jakoby monarchiści austrjaccy pertraktowali z monarchistami bawarskimi w sprawie połączenia Austrji z Bawarją. Mianowicie w razie dalszego rozwoju w tym samym duchu obecnych stosunków politycznych w Rzeszy Niemieckiej, Bawarja ogłosiłaby swą samodzielność. Pewne koła austrjackie dążyłyby w takim razie do mniej lub więcej ścisłego związania z Bawarją, a kierownikiem państwa stałby się wówczas przywódca Heimwehry książę Starhemberg. Wiedeńskie koła rządowe uważają tę pogłoskę za pozbawioną wszelkich podstaw.

Rodzina zwolnionego

w drodze dyscyplinarnej może uzyskać stały zasiłek na utrzymanie.

Ministerstwo spraw wewn. wyjaśniło szereg wątpliwości w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonarjuszów publicznych. M. in. Ministerstwo wyjaśniło, że władza dyscyplinarna może w orzeczeniu w sprawie wydalenia funkjonarjusza ze służby przyznać członkom jego rodziny stały zasiłek na utrzymanie. Zasiłek ten nie może przekraczać normalnego zaopatrzenia wdowiego lub sierocego. Zasiłek dla żony względnie dzieci pracownika zwolnionego w drodze dyscyplinarnej przyznany może być tylko wtedy, gdy pracownik ten posiadał prawo do zaopatrzenia emerytalnego, pozbawiony zaś został go naskutek orzeczenia dyscyplinarnego.

Dookoła francuskiego planu rozbrojenia.

Anglja popiera plan francuski.

GENEWA (Pat.) Koła angielskie, zbliżone do konferencji rozbrojeniowej, stwierdzają, że minister Simon zdecydowany był jeszcze w poniedziałek odłożyć do czwartku swoje exposé, w którem przedstawi angielski punkt wiozenia w sprawie planu francuskiego. Stanowisko jego nie pozostaje więc w żadnym związku z poglądami kół niemieckich na projekt francuski, które wywarły w kołach angielskich ujemne wrażenie. W kołach tych krytyka, z jaką spotkał się w Berlinie plan francuski, uważana jest za nieuzasadnioną i niewłaściwą. —Ani Simon, ani rząd angielski nie zmieniły swego stanowiska w tej sprawie. Stanowisko to jest nadal przychylne dla propozycji francuskiej.

Zadowolenie prasy francuskiej.

PARYŻ. Pat.— Omawiając oddźwięki, wywołane w świecie przez francuski plan rozbrojeniowy, dzienniki podkreślają z zadowoleniem, że plan ten powitany został w Londynie z wielką przychylnością. Co się zaś tyczy protestów, formułowanych przez prasę niemiecką — pisze „Petit Parisien"—argumenty jej nie wytrzymują krytyki i nie zdołają wprowadzić w błąd nikogo.

Po wypadkach w Genewie.

GENEWA Pat. Na środowem posiedzeniu kantonalnego parlamentu, zwanego Wielką Radą, rząd przedstawił sprawozdanie z wypadków 9 listopada. Na początku posiedzenia wszyscy posłowie uczcili przez powstanie pamięć osób, poległych podczas rozruchów. Przedstawiciel rządu wygłosił następnie przemówienie, w którem usprawiedliwiał akcję wojskową i motywował zarządzenia władz. Deputowani socjalistyczni, występując przeciwko rządowi, określali fakt zwołania zebrania partji narodowej jako prowokację, krytykując sprawozdanie władz wojskowych, odczytane przez przedstawiciela rządu. Wielka Rada po dyskusji wszystkiemi głosami przeciwko głosom socjalistów przyjęła uchwałę, aprobującą w zupełności zarządzenia rządowe.

Sabotaż zbożowy na Kaukazie, Ukrainie i Uralu.

MOSKWA, (Pat). „Prawda" w artykule wstępnym otwarcie przyznaje, że elementom kułackim na Kaukazie północnym udało się zorganizować sabotaż państwowych dostaw zbożowych. W sabotażu brali udział również komuniści wiejscy. Na Kaukazie północnym zarządzono energiczną „czystkę" całego aparatu partyjnego. Doniesiono również o sabotażu zbożowym na Ukrainie i Uralu.

Drakońskie prawa sowieckie.

MOSKWA, (Pat). Ukazał się nowy dekret rządu, nakazujący wydalanie robotników z pracy już w razie jednodniowego nieusprawiedliwionego niestawienia się do roboty, z jednoczesnem odebraniem kartek na żywność i inne artykuły oraz wysiedleniem z mieszkania.

Trocki wyjechał do Danji.

Niespodziewanie Trocki wraz z rodziną opuścił Turcję, udając się do Kopenhagi. Cele podróży Trockiego nie są znane. Poselstwo duńskie w Turcji udzieliło Trockiemu wizy na tygodniowy pobyt w Danji, po otrzymaniu gwarancji, że Trocki będzie miał prawo powrócić do Turcji.

Ponieważ żadne z państw nie chciało udzielić Trockiemu wizy tranzytowej, b. dyktator wyjechał do Kopenhagi przez Marsylję.

Z LITWY.

Zakaz obchodu rocznicy niepodległości Polski.

W szkołach polskich w Oranach litewskich i Sumiliszkach urządzony był obchód 14-ej rocznicy odzyskania niepodległości Polski.

W czasie obchodu na salę wtargnęła grupa Litwinów, którzy wywołali bójkę, w czasie której pobici zostali uczniowie Polacy: Ignacy Szreniec, Napoleon Kulbicki i Adam Marjanowicz.

Gimnazjum polskiemu w Wilkomierzu władze litewskie odmówiły zezwolenia na urządzenie obchodu.

W Poniewieżu nie zezwolono na zebranie komitetu rodzicielskiego, na którem miał być wygłoszony odczyt o rocznicy niepodległości.

Szkołę, gdzie się zgromadzili rodzice i dzieci, otoczyły oddziały policji.

Aresztowanie właściciela folwarku z synem pod zarzutem utrzymywania łączności z Polską.

Na terenie pow. koszedarskiego aresztowano właściciela folwarku Michała Tomaszewicza i jego 23 letniego syna Adama, studenta uniwersytetu. Tomaszewiczów władze litewskie oskarżają o szkodliwą działalność państwową oraz utrzymywanie łączności z organizacjami w Polsce.

Działacz litewski Stikliorius o kulturalnych potrzebach Litwinów kłajpedzkich.

Znany i zasłużony działacz litewski w Kłajpedzie p. Stikliorius, bawiąc w Kownie udzielił przedstawicielom prasy litewskiej wywiadu w sprawie aktualnych potrzeb kulturalnych Litwinów kłajpedzkich: Litwini kłajpedzcy chcą zorganizować w Kłajpedzie zawiązek opery. Nie mogą jednak tego dokonać bez pomocy rządu centralnego i teatru kowieńskiego. W sprawie tej działa głównie t-stwo „Aukuras". Dyrektor teatru kowieńskiego oświadczył, że projekt kłajpedzki jest zupełnie możliwy do realizacji. Chodzi jedynie o środki pieniężne.

Aktualna jest również sprawa budowy gimnazjum im. Witolda. Rząd obiecał udzielić odpowiedniej pożyczki. Obecnie uczniowie muszą się mieścić w bardzo ciasnym lokalu.

Wycofanie przez Dyrektorjat Schreibera paszportów, wydanych przez Dyrektorjat Simajtisa.

Jak podaje Elta z Kłajpedy, Dyrektorjat kraju jest obecnie zajęty odbieraniem od mieszkańców paszportów, wydanych przez Dyrektorjat Simaitisa. Jak podają, paszporty te są odbierane w celu sprawdzenia, czy zostały one wydane zgodnie z istniejącemi przepisami. Zarządzenie to wywołało wśród ludności duże zaniepokojenie, tembardziej, że żadnych wyjaśnień w sprawie kontroli nie ogłoszono ani w „Wiad. Urzędowych" ani też w innych organach. Zwłaszcza zainteresowany jest w tej sprawie centralny zarząd Zjednoczenia Robotników Litewskich. Zamierza on w tej kwestji interpelować u Dyrektorjatu i gubernatora kraju.

Zmiany w przepisach parcelacyjnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. w sprawie uzupełnienia ustawy z dn. 12 marca 1932 r. o ułatwieniu uciążliwych zobowiązań obciążających gospodarstwa rolne, wprowadza pewne zmiany w przepisach parcelacyjnych. Rozporządzenie to postanawia mianowicie, że nie będzie wymagane przestrzeganie kolejności nabywców przewidziane w art. 51 i 53 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Art. 51 tej ustawy przewiduje, że parcelowane obszary winny być zużytkowane na uzupełnienie karłowatych gospodarstw, zaś art. 53 przyznawał pierwszeństwo do nabycia ziemi z parcelacji dzierżawcom majątków parcelowanych, zasłużonym żołnierzom, rodzinom po poległych żołnierzach, osobom, które ukończyły szkoły rolnicze itp. Przepisy te z jednej strony zwężały krąg możliwych nabywców, a z drugiej nie były uzgodnione z postanowieniami ustawy z 12 marca 1932, zezwalającemi na tworzenie działek większych od ustalonych normami ustawy o wykonaniu reformy rolnej — dlatego też należało ową sprzeczność uchylić. Następną zmianą jest ustalenie, że decyzja, zatwierdzająca projekt parcelacji oraz wykaz nabywców jest ostateczna i nie podlega odwołaniu do drugiej instancji. Chodzi w tym wypadku o przyśpieszenie postępowania parcelacyjnego, co jest tem ważniejsze, ponieważ obecnie ma się do czynienia z parcelacją na cele oddłużeniowe, a więc z parcelacją, na której efekty oczekuje zarówno właściciel parcelowanego gospodarstwa, jak i jego wierzyciele.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej wprowadza bardzo istotny warunek zwiększenia obrotu ziemią, postanawiając zniżkę opłat hipotecznych i notarjalnych, co w okresie ogólnego zubożenia jest rzeczą niezwykle ważną. Według ostatniego rozporządzenia przy stosowaniu parcelacji oddłużeniowej opłaty w postępowaniu hipotecznem oraz stawki wynagrodzeń ustalone w taksach dla pisarzy hipotecznych i dla notarjuszów ulegają obniżeniu o 50 proc.

Zamknięcie fabryk bielskich.

Dowiadujemy się, że niektóre fabryki bielskie wstrzymały całkowicie ruch aż do grudnia! inne — poważnie ograniczyły produkcję.

Niestety, jest coraz gorzej!...

Zgodna ocena.

Projekt p. ministra Jędrzejewicza w sprawie ograniczenia autonomji szkół wyższych nie będzie miał tak łatwej drogi, jak się może jego autorom wydawało. Po wielokrotnych konferencjach i naradach, po referowaniu go na zjeździe rektorów w Warszawie, znalazł się wreszcie w Radzie Oświecenia, którą powołał minister oświecenia w wiadomym składzie, i naturalnie zyskał tam formalne przyjęcie. Nie mogło być inaczej. Większość znaczna powołanych członków Rady to albo wyżsi urzędnicy, a więc ludzie uzależnieni, albo jednostki znane z hołdowania określonym poglądom politycznym, idącym po linji dążeń p. Jędrzejewicza. Nikomu, naprzykład, nie przyszło nawet do głowy, aby jedyny „reprezentant" uniwersytetu wileńskiego w Radzie Oświecenia, prof. Ehrenkreutz, wypowiedział choćby jedno słowo krytyki pod adresem projektu. A przecież nikomu także nawet nie przyjdzie do głowy, ażeby znakomita większość profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego, poza nielicznemi wyjątkami, godziła się na to, co zawiera ów projekt, a także i na to, czego nie zawiera i co pozostawia przyszłym rozporządzeniom czy okólnikom ministra.

Senaty uniwersytetów, do których projekt został rozesłany dla dania o nim opinji, właśnie teraz opracowują odpowiedzi. Jak słychać, opinje te będą zewsząd ujemne i nie pozostawią żadnych wątpliwości co do oceny projektu przez świat naukowy polski. Co więcej, wielu profesorów i uczonych, niezależnie od urzędowych odpowiedzi senatów szkół wyższych, przygotowuje szereg prac, mających na celu oświetlenie tego doniosłego dla rozwoju nauki i jej organizacji zagadnienia. Wilno zapewne też nie pozostanie w odosobnieniu.

Jest rzeczą godną zanotowania, że żywą wymianę myśli w kołach profesorskich z powodu projektu nowego statutu szkół akademickich spowodowało przedstawienie go przez ministra Jędrzejewicza Radzie Oświecenia. Zdano sobie widocznie dopiero wówczas całkowicie sprawę z tego, jak daleko sięgają zamierzenia rządowe i co dokładnie przynosi projekt. Od tej chwili w świecie naukowym polskim obudziła się gorętsza reakcja, znamionująca się szeregiem wystąpień publicznych, oświetlających kwestję ze strony innej, niż ta, która była powołana do orzekania na Radzie Oświecenia.

Jako wynik, będziemy mieli — zdaje się — zgodną ocenę świata naukowego tych zamierzeń, które skierowane są przeciw samorządowi szkół akademickich w Polsce.

Z prasy.

Szary koniec „Zielonego tygodnia".

Sanacja urządziła ostatnio coś w rodzaju rewji swych sił na wsi. Nosiła ta impreza pięknie brzmiącą nazwę „zielonego tygodnia".

Zakończeniem tego „zielonego tygodnia" miał być zjazd sanacyjnych działaczów rolniczych, który miał natchnąć rolników entuzjazmem i wiarą w trwałość regime'u sanacyjnego.

Zjazd ten skupił w sali T-wa Higjenicznego w Warszawie pokaźną ilość uczęstników (bo się za kolej w takich wypadkach prawie nic, albo wcale nic nie płaci), ale delegaci przybyli nie z entuzjazmem i wiarą, co raczej z chęcią przedstawienia „czynnikom miarodajnym" swych kłopotów i żalów i wykazania w jak katastrofalnem położeniu znajduje się dziś wieś.

To też, jak pisze **„Robotnik"**,

„mocno byli rozczarowani, gdy bądź nie dopuszczono ich do głosu, bądź też pozbawiono głosu za najsłabsze słowo krytyki. Tem większe było ich rozczarowanie, że w porozumieniu z kierownictwem mężami z BB przyrzekli rolnikom „złote góry", a wracają z niczem.

Uchwały, które zostały przyjęte, powszechnie uważają za zbyt słabo odzwierciadlające to, co na wsi się dzieje.

B. minister rolnictwa p. Janta-Połczyński obrazowo przedstawił sytuację, mówiąc: „Tempo pomocy nie nadąża za rozwojem kryzysu, który pędzi jak samochód. Jeżeli szofer nie okaże dość szybkiej reakcji, może nastąpić katastrofa".

„Szofer" — jak wiadomo — milczy. Jeżeli sądzić z ogłoszonego w dniu 11 listopada r. b. wywiadu, pewno tak samo nie wie co czynić, jak i ci rolnicy, którzy z niczem wrócili do domów".

W ten sposób „zielony tydzień", zamiast w kolorze nadziei, zakończył się całkiem beznadziejnie - szaro.

„Ludzie brudni".

Enfant terrible obozu sanacyjnego — **„Nowa Ziemia Lubelska"** nie ustaje w analizie wewnętrznych stosunków w obozie pomajowym.

W Nr. 109 tego szczerego pisemka czytamy:

„Jak w rodzinie tak ścisłej, jak faszystowska, wkradły się czynniki niepowołane, konjunkturalne, tak i do naszego obozu weszli ludzie, zupełnie nie mający nic wspólnego z ideologją legjonową, ludzie bądź konjunktury lub **ludzie brudni, ci przeważnie opanowali życie społeczne i nadają tam i kierują biegiem życia politycznego wewnętrznego, a nawet prywatnego...**"

„N. Z. L." domaga się, by rząd oparł się na czynnikach pewnych i czystych, ale

„jak **dotychczas** wskazuje tok naszego życia, **dzieje się odwrotnie.** Władze u góry stały się bezsilne wobec tej masy ludzi konjunktur, u środka dążących do własnych egoistycznych celów".

W końcu autor artykułu przychodzi do całkiem słusznego wniosku.

„Blok w takim stanie i składzie, jak obecnie, okazał się zupełnie nieudolnym do jakiejkolwiek pracy ustawodawczej. Nie przepracował żadnego programu, który chciałby z żelazną konsekwencją i wytrwałością realizować i wprowadzać w życie".

Swoją drogą „N. Ziemia Lubelska" nie używa określeń dwuznacznych, za co należy się jej słuszna pochwała.

Dlaczego się kłócą?

Raczej **należałaby** się pochwała, gdyby „Nowa Ziemia Lubelska" działała z pobudek ideowych. Okazuje się jednakże, że krytyczny nastrój pisma sanacyjnego wobec pewnej kategorji działaczy obozu pomajowego ma swe źródło w porachunkach osobistych pomiędzy luminarzami sanacji lubelskiej.

Demaskuje te „pobudki ideowe" narodowy **„Głos Lubelski"** pisząc:

„Nowa Ziemia Lubelska" nadal walczy o sanację „sanacji", przyczem odsłania ciekawe kulisy, za któremi kotłuje się zbiorowisko BB. Pismo twierdzi, że powstało na terenie lubelskim w chwili „formalnego zwycięstwa władyki".

Jesteśmy więc u źródeł narodzin pisma zbuntowanych piłsudczyków. Jeżeli dobrze zrozumieliśmy, w określeniu „władyka" chodzi o b. wicewojewodę lubelskiego, p. Włoskowicza, aktualnie wicewojewodę warszawskiego województwa.

Sprawa dotyczyła sporu p. Włoskowicza z p. Fialą, który miał ponieść porażkę".

A więc podłożem kłótni w rodzinie są pobudki niższego rzędu, a skoro na takich podstawach ma być przeprowadzona „sanacja sanacji", niewątpliwie nie odniesie ona żadnego skutku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada wykazuje dalszy wzrost zapasu złota do sumy 496,4 miljony zł., czyli o 2,9 miljonów zł., z czego z nadwyżki, osiągniętej na skupie dewiz i walut nabytych zagranicą 2,7 miljonów, resztę, t. j. 0,2 miljony zł. zakupiono na rynku krajowym. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wzrosły o 0,2 miljony do 36,6 miljonów zł. Łącznie zatem zwiększenie pokrycia kruszcowo-walutowego wynosiło około 3,1 miljonów zł. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia wzrosły o 1,4 miljona do 104,6 miljonów zł. Suma kredytów, udzielonych przez Bank Polski, po nieznacznem zwiększeniu na ultimo października, uległa poważnej obniżce, wynoszącej blisko 30 miljonów zł. przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 18,1 miljonów do 584,7 miljonów, zaś pożyczki zastawowe o 11,9 miljonów do sumy 99,3 miljona zł. Pozostałe pozycje po stronie aktywnej bilansu bądź pozostały na poziomie poprzedniej dekady, bądź wykazują zmiany bardzo nieznaczne. W pasywach znacznie wzrosły natychmiast płatne zobowiązania, osiągając 182,5 miljonów wobec 130,4 miljona w końcu października. Pozycja „inne pasywa" zmniejszyła się o 19,1 miljonów i wynosi 314,4 miljonów zł. Obieg biletów bankowych, pod wpływem wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań oraz zmniejszenia się portfelu wekslowego i pożyczek na zastaw obniżył się o 58,8 miljonów do 1.003,8 miljonów zł. Pokrycia, zarówno kruszcowe, jak i kruszcowo-walutowe, w porównaniu z poprzednią dekadą nieco się podniosły — pierwsze do 41,85 proc., drugie do 44,93 proc. Pokrycie złotem samego obiegu wzrosło o 46,45 do 49,46 proc. Stopa dyskontowa 6 proc. zastawowa 7 proc.

W obronie autonomji szkół wyższych.

W pałacu Staszica w Warszawie w Tow. edukacji narodowej odbył się odczyt prof. Kota, obrazujący w perspektywie historycznej stan autonomji uniwersyteckiej. Na odczycie, obok profesorów szkół wyższych, zgromadziły się szerokie sfery publiczności.

Całkowitej autonomji — wywodził prelegent — nie posiada żaden uniwersytet na kontynencie europejskim. Niezależność, jaką miały uniwersytety, wygasła już w 18 tym wieku. Państwo policyjne nie mogło znieść instytucyj o tak rozległych prawach. Część uniwersytetów zamknięto, część reglamentowano Uregulowano przepisami policyjnemi, czem ma być uniwersytet, jako narzędzie walki politycznej rządów. W wieku 19-tym rządy przyszły do przekonania, że to, co zrobiły z uniwersytami, jest nonsensem. Przyszła reakcja nie rewolucyjna z dołu, ale wynikająca ze zdrowego rozsądku rządów. Z tej sytuacji zrodziły się dzisiejsze szkoły akademickie.

W Polsce umiano najwcześniej uregulować szczęśliwie stosunek uniwersytetu do państwa. Zajęła się tem Komisja Edukacyjna i opracowała cały plan autonomji, niezupełnie jednak niezależnej. Nawet tak kulturalne zarządzenia, jakie wydała Komisja Edukacyjna, wśród profesorów wywołały wrzenie i w rezultacie swobody te i prawa rozszerzono. Ustrój polski, drogą przez Wilno, zaszczepiony został nowopowstałym uniwersytetom rosyjskim. I to, że Rosja w początkach 19 wieku mogła poszczycić się, a nawet imponować państwom europejskim swemi uniwersytetami—zawdzięczała temu spadkowi, który poprzez Wilno doszedł do niej z Krakowa.

Dalej prelegent mówił o dążeniu Napoleona zrobienia ze szkół akademickich narzędzia polityki.

Niemcy rozkwitły naukowo i na tle czasów Swiętego Przymierza były jedynami źródłami światła bijącemi na całą Europę

We Francji długo trzeba było pracować nad odrobieniem tego, co rządy obudwu Napoleonów zdziałały. Specjalna komisja, w skład której weszli ludzie tej miary, co Berthelot, Monot, Taine, Renan, opracowała plan organizacji szkół akademickich i w roku 1896 parlament przyjął ustawę, opracowaną przez Poincarego, nadającą uniwerzytetom całkowitą autonomję.

Pod koniec 19 wieku pozostały w Europie bez samorządów uniwersyteckich tylko dwa państwa: Rosja i Hiszpanja. Jedną z przyczyn upadku królestwa w Hiszpanii był stosunek władzy państwowej do uniwersytetów. Z biegiem wydarzeń historycznych w Europie zaczęto uważać, że kto wojuje z uniwersytetami, ten sam w tej walce prędzej czy później poniesie klęskę.

W dzisiejszej Europie większość autonomji odebrały szkołom akademickim tylko Włochy faszystowskie, nie kryjąc się z tem wcale, że im na rozwoju nauki zupełnie nie zależy.

Jeśli chodzi o historję autonomji polskich uniwersytetów — to jest bardzo interesującą broszura ks. prof. Br. Żongołłowicza o tem **jak rząd rosyjski chciał uniwersytetowi wileńskiemu odebrać autonomję i o tem; jak bohatersko bronili jej profesorowie polscy.**

Kraków i Lwów otrzymały autonomję wtedy, kiedy w Austrji zapanowały rządy konstytucyjne. Mimo, że prowadziły ciągłą, a nieraz nawet bardzo ostrą, walkę o polskość—uniwersytety krakowski i lwowski wzbudzały szacunek władz austrjackich tą właśnie niezależnością.

Tylokrotnie już różne wichry szarpały gałęzie i liście dębu uniwersyteckiego, pień jednak pozostał niewzruszony, a pod jego konarami rozgrywać się będą nadal historje, jak i dotychczas się rozgrywały.

Zwiększenie bezrobocia

Cyfry urzędowe.

Tygodniowe oficjalne sprawozdanie z rynku pracy wykazuje na 12 bm. 154.582 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się, według oficjalnych danych, o 5.088.

Warszawa wykazuje 12.609 bezrobotnych.

Przed nowemi redukcjami w Łodzi.

Widoki tegorocznego sezonu zimowego w przemyśle włókienniczym oceniane są nader pesymistycznie. Daje się zauważyć nienotowany dotychczas objaw, że więksi hurtownicy, nie będąc w stanie wykupić swych weksli, odsyłają fabrykom z powrotem zakupione już większe partje towaru. Wobec tego w fabrykach oczekiwane są dalsze redukcje, m. in. mówi się również o unieruchomieniu zakładów Schlosserowskiej Manufaktury, co pozbawiłoby pracy nowych 2 i pół tys. robotników.

P. Prezydent na polowaniu.

Onegdaj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał specjalnym pociągiem do Cieszyna w towarzystwie przedstawicieli rządu oraz korpusu dyplomatycznego, którzy wezmą udział w polowaniu w lasach Komory Cieszyńskiej.

Amnestja podatkowa?

W kołach gospodarczych w Warszawie rozważana jest obecnie sprawa ogłoszenia amnestji podatkowej. Wysokość zaległych podatków rośnie nie wskutek złej woli płatników, lecz wskutek tego, iż sfery gospodarcze z trudem tylko płacić mogą należności bieżące.

Sfery gospodarcze występowały już kilkakrotnie w sprawie generalnego umorzenia zaległości podatkowych, które obciążają nietylko płatników lecz i urzędy skarbowe, zmuszone do stałego czuwania i kontrolowania stanu majątkowego płatnika itp.

Sprawa umorzenia zaległości ma być w najbliższym czasie omawiana.

Zagrożone dochody samorządów.

Ministerstwo Skarbu przygotowuje projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej 1927 r. o państwowym monopolu spirytusowym.

Projekt przewiduje obniżenie udziałów samorządowych w opłacie monopolowej i to tak znaczne, że związki straciłyby koło 40 proc. dochodów z tego źródła, t. j. około 6 i pół miljona złotych rocznie.

Wiadomość o tych zamiarach wywołała w samorządach wielkie zaniepokojenie. Smorządy postanowiły interwenjować przeciwko temu w rządzie.

Znów projekty kartelowe?

To doprawdy szczyt wszystkiego! Ledwo się zakończył ów „sanacyjny" Tydzień Rolniczy, na którym takie gromy na kartele rzucano, jeszcze wszyscy w pamięci mamy tasiemcowe artykuły antykartelowe rządowych dzienników, dopiero wczoraj przedstawiono p. premjerowi rezolucje niedzielnego zjazdu sanacyjnych rolników wypowiadające się przeciw polityce kartelowej — i oto dowiadujemy się z „Gazety Warszawskiej" i „ABC", że właśnie tworzy się nowy kartel kawowy!

W ciągu krótkotrwałej „akcji" antykartelowej demagogów sanacyjnych — tworzy się już drugi kartel: pierwszy — browarniczy, a teraz znów drugi kawowy.

Ale to nie wszystko! Podobno jak donosi ABC organizuje ten nowy kartel sam p. pos. Polakiewicz, jeden z najważniejszych przywódców grupy rolniczej BB. Najpierw nagadało się rolnikom o szkodliwości karteli, a potem się je tworzy. Niecna komedja — doprawdy.

Zabawa w kotkę i myszkę.

Z wielkim hałasem i autoreklamą prowadzony przez stronnictwo i prasę prorządową atak na kartele ma wkrótce przynieść coś, coby wyglądało na jakiś „plon".

Rząd postanowił do 15 grudnia ub. przeprowadzić obniżkę cen niektórych artykułów skartelizowanych. Ma to dotyczyć przedewszystkiem cementu, a następnie także żelaza i nafty.

Obniżka ma wynosić 10 — 12 proc. Tego domagają się czynniki rządowe, lecz organizacje przemysłowe jeszcze się nie zgadzają.

Gdyby rokowania z kartelami nie doprowadziły do żadnego rezultatu — rząd — jak donosi ag. Press. jest jakoby zdecydowany zmienić swoją dotychczasową politykę w stosunku do organizacji kartelowych.

Zobaczymy.

Należy zaznaczyć, że redukcja ceny cementu o 10 lub 12 proc. w bardzo nikłym stopniu odbić się może na konsumcji tego materjału do celów budowlanych, a to ze względu na spadek cen cegły o blisko 50 procent.

Nocna rewizja w mieszkaniu adwokata

dała nikłe wyniki.

Z Krakowa donoszą:

Wielkie wrażenie w Chodorowie wywołała wiadomość o nocnej egzekucji w mieszkaniu znanego adwokata, dr. Gedymina Bunikiewicza w Bóbrce.

O północy przybyło tam kilku urzędników egzekucyjnych, którzy przeprowadzili rewizję w całem mieszkaniu w poszukiwaniu za gotówką, gdyż dr. Bunikiewicz zalega z kwotą kilkuset zł. za nieopłacone podatki.

Wynik tej rewizji był prawdziwie żałosny, gdyż znaleziono w mieszkaniu zaledwie 4 zł. 50 gr. całego majątku, które wyrozumiali egzekutorzy pozostawili biednemu adwokatowi.

KOLLOR
Już dziś ciągnienie 1-ej klasy
Wielkiej zreformowanej 26 Polskiej Loterji Państw.
Kupujcie losy w najszczęśliwszej i największej w Wilnie kolekturze
H. MINKOWSKI,
WILNO, NIEMIECKA 35. — Tel. 13-17 P. K. O. 80928.
Centrala: Warszawa, Nalewki 40.

TEATRY MIEJSKIE.

(na Pohulance).

„Zbyt prawdziwe, aby było dobre" Zbiór, kazań scenicznych w 3 aktach G. B. Shaw'a. Przekład F. Sobieniowskiego.

Staruszka Bernarda Shaw'a w jego podróży po Sowdepji olśniły snadź... „potiomkinowskie wioski", przez których pryzmat patrząc teraz na świat, widzi wszystko najlepsze w gorących czerwonych barwach królestwa pięciorramiennej gwiazdy. Dowodem jego ostatnio u nas wystawiona sztuka, która jest zaprzeczeniem wszystkiego, co zwykliśmy dotąd uznawać i szanować. Jest zaprzeczeniem etyki, opartej na pewnym fundamencie zasad religji, jest zaprzeczeniem wiernej, stałej, uczciwej miłości, stawiając ponad nią krótkotrwałe związki „niższych ośrodków"; zaprzeczeniem przywiązania dzieci do rodziców, a zwłaszcza miłości rodziców do dzieci, którą przedstawia jako uciążliwe jarzmo, katorgę; zaprzeczeniem miłości ojczyzny, obowiązku żołnierza względem niej, poświęcenia dla jednostki czy idei. Szukaliśmy w jego sztuce, którą słusznie nazwał autor zbiorem kazań sceniczn., — tak mało w niej akcji w porównaniu z rozrostem dysputy — jakiejś ukrytej, zjadliwej ironji, pod adresem ustroju i stosunków społecznych, które zdaje się rzekomo pod niebiosa wynosić. Nic z tego. Znaleźliśmy jedynie niedwuznaczne, gorące uwielbienie dla haseł wiejących od wschodu, zupełnie szczery entuzjazm dla rozrostu praw jednostki nie uznającej żadnych wędzideł (wiadomo, że w Sowdepji propaguje się to tylko na eksport, a u siebie teoretycznie, bo w praktyce niema większego niewolnika, jak właśnie jednostka, „obywatel" sowiecki), a kpiny tylko z tego, na czem my, ludzie kultury zachodniej opieramy moralność, a co w oświetleniu autora wygląda na kwadratowe, mieszczańskie kołtuństwo.

Oczywiście, zważywszy ciętość pióra Shaw'a, błyskotliwość jego paradoksów, zrozumiemy, jak zjadliwe są te jego drwiny. Mimo to będąca wątkiem sztuki eskapada znudzonej, rozkapryszonej, bogatej panny z towarzystwa z uwodzicielem, włamywaczem-filozofem, byłym kaznodzieją i ze złodziejką hotelową pokojówką, szwędającej się półnago po obozach wojsk kolonjalnych, aby krzyczeć w niebogłosy o rozkoszy jaką daje brak kłamstwa konwenansów światowych i swoboda zupełna zdrowej, wysportowanej w boksie pannicy, odpowiedniejszej na towarzyszkę życia dla jakiegoś szympansa w głębi dżungli, niż dla człowieka, wątpimy, by znalazła wśród kobiet, nawet najbardziej dzisiejszych, odźwięk entuzjazmu i chęć naśladownictwa.

A tytuł — tak wiele mówiący tytuł sztuki? Chyba dlatego taki aby z właściwej drogi sprowadzić widza. A zresztą... tłumaczyć go sobie można dowolnie.

Sztuka nie w zupełności odpowiednio obsadzona (p. Rychłowska, p. Szpakiewicz) grana była bardzo interesująco; wydobyto z niej maximum Shaw'owskiego dowcipu w szermierce paradoksów i słów, których jest w sztuce przytłaczająco dużo.

Wyborna rola Miika niekoniecznie wymaga nadzwyczajnego talentu; jest to samograj, w wydobywaniu efektów komizmu i ironji subtelnej, ale nie tak znów niezgłębionej, zbyt łatwy dla p. Boneckiego.

PP. Niedźwiecka — Pacjentka, Koronkiewiczówna — Zuzia, recte hrabina Valbeoni, Grolicki—pułk. Talboys, Neubelt — Starzec, Bielecki — Lekarz, Preiss — Sierżant, Trapszówna — Potworek vel Bakcyl — włożyli w wykonanie sztuki, jak zazwyczaj przez Shaw'a niezwykle oryginalnej w koncepcji, wszystko z siebie, co najlepsze. F. Rychł., mimo nieodpowiedniej obsady, nie zepsuła postaci i typu p. Mopply.

Dekoracje jak prawie wszystko co wychodzi z pod ręki pędzla p. Makojnika — artystyczne.

Sufler miejscami przydałby się.

Pilawa.

SZKICE I OBRAZKI.

PIERWSZY ŚNIEG.

Zakołysały się w złotych półtonach jesieni wiatrem postrzępione białe płatki.

To pierwszy śnieg.

Misterne cyzelowane srebrne piórka, po sześć ułożone w małe gwiazdeczki, lub ośmioramienne geometryczne figurki. Wicher lodowy od północy mknący warzył, hen gdzieś w chmurach, tęczowe krople, wirował niemi centryfugą wirów, odprawiał nad niemi lodowe gusła, aż z kropli na chmurach nawisłych wymodelował jubilerskim kunsztem... cuda płatków pierwszego śniegu...

To nieomylne zwiastuny zimy...

Gdy taki płatek upada na późny kwiat jesieni, powstaje na nim śmiertelna plama odmrożenia, gdy pada na grudę zamarzłą, zdobi ją białym cichym giezłem matuli, gdy pada na twarz, topi się i spływa jak łza... gdy pada na serce... kurczy je bólem nieznośnym.

— — — — — — — —

Marynia szła obok mnie po cichych alejach opustoszałego ogrodu...

— I nie napisał do pani już nigdy z zagranicy?

— Pisał. Było w marcu. Dostałam list ze słonecznej Italji. Pisał, że mu jest dobrze, że czuje się zdrów. Po kilku koncertach, danych we Florencji, został zaproszony do Rzymu. Tam grał wobec elity artystycznej całych Włoch. Miał jechać potem na Sycylję... by powitać wiosnę...

— I nic nie wspominał?...

— Owszem. Na drugiej stronie widokówki, tuż pod fotografją jakiegoś pomnika, pisał, że wróci i że jest zawsze ten sam.

— Pani czekała...

— Tak. Dziś trudno mi nawet powiedzieć na co. Na niego, czy na śpiew jego skrzypiec. Jedno i drugie było mi nadewszystko ukochane. Dziś nie wiem, za kim tęskniłam bardziej. Za nim, czy za skrzypcami. Był dla mnie śpiewem, a śpiew skrzypiec był nim.

— A później przyjechał Stefan?

— Tak, wróci, narzekał na nasz klimat i opowiadał o nim. Widzieli się podobno gdzieś na Wezuwjuszu. Było tam całe jakieś międzynarodowe towarzystwo któremu grał — przy akompanjamencie głuchego huku wulkanu. Jakaś angielka była zachwycona, a Stef mówił, że pojechała z nim dalej.

— A czy on nie wspominał Stefowi o pani.

— Owszem...

— Co?...

— Et, nic. Mówił, że „byłam dla niego dobra i że chciałby dla mnie coś zrobić..." Stef zaproponował, by na moją cześć coś tam zagrał. Byli wtedy w całej kompanji w jakiejś winiarni. Sami panowie. Kurzyło się wszystkim dobrze w głowie. On zaśmiał się i objaśnił zebranych, że kiedyś tam, w swoim kraju, miał jakąś małą przyjaciółkę, dla której chciał coś zagrać...

Grał podobno serenadę Schuberta...

Tak ją lubiłam zawsze...

A tam wszyscy się śmieli...

— A on sam nigdy nie napisał.

— Po raz ostatni pisał mi przed kilku dniami, że jedzie do Ameryki i kłania się...

W postscriptum dodaje, że może pisać nie będzie, bo jest bardzo zajęty...

Przysłał mi fotografję z jakiemś psem, dopisując, że to jest piesek Maud...

Jakiejś Maud...

I już nic...

Przeszło, minęło... Jak wiosna, jak lato...

W powietrzu zawirowały białe płatki pierwszego śniegu.

Wirowały w powietrzu, osiadały na kołpaczku dziewczyny, na złotym loku jej włosów i padały na policzki. Marynia spojrzała na mnie...

— Pani płacze, panno Maryniu?

— E, nic. To tylko płtki pierwszego śniegu. Ja... ja jestem wesoła. No, czego pan tak dziwnie na mnie patrzy? O, widzi pan, śmieję się...

Po policzkach Maryni toczyły się dwie krzyształowe kropelki... łez.

M. Junosza.

Kpt. Orlińskie poddał się ponownej operacji.

WARSZAWA. Stan zdrowia kpt. Orlińskiego po ostatnim wypadku, w którym lądując na spadochronie, doznał złamania nogi — uległ obecnie pogorszeniu. Okazało się, że nastawienie złamanej nogi po wypadku było nieprawidłowe, wskutek czego zaszła konieczność ponownego jej łamania i zestawienia

Przed stanowczem wystąpieniem wojsk japońskich.

TOKJO, (Pat). Władze wojskowe mandżurskie postanowiły energicznie wystąpić przeciwko powstańcom mandżurskim, nie cofając się przed poświęceniem 250 japońskich zakładników, zatrzymanych przez dowódcę powstańców Su Ping Wena. Z Tokjo i Czin Czau wysłano posiłki do Cicikaru.

Pamiętniki Kreugera.

STOKHOLM. Pat. Miejscowa prasa donosi, że policja znalazła wśród papierów pozostałych po wlarze Kreugerze rękopis jego pamiętnika, co do którego wydania Kreuger miał już zawrzeć umowę w roku 1931 z pewną firmą wydawniczą niemiecką, której wypłacił dużą sumę. Pamiętniki te, których wydanie miało na celu reklamę osoby Kreugera i jego przedsiębiorstw, zostały napisane przez pewnego dziennikarza niemieckiego na podstawie materjałów, dostarczonych przez samego Kreugera i kilka bliskich mu osób

KRONIKA.

Walki o obniżenie ceny prądu elektrycznego

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji wykonawczej „Obywatelskiego komitetu walki o potanienie prądu elektrycznego".

Na posiedzeniu tem uchwalono przed rozpoczęciem ewentualnego strajku abonentów elektrowni wysłać delegacje do Magistratu oraz wydziału samorządowego województwa wileńskiego celem skłonienia władz samorządowych do dobrowolnego obniżenia ceny prądu elektrycznego.

Od administracji.

Niniejszem zawiadamiamy, że ci z pośród pp. Prenumeratorów, którzy nie otrzymali z powodu konfiskaty niedzielnego numeru „Dziennika Wileńskiego" dodatek popularno naukowy p. t. „Życie", otrzymają to pismo w załączeniu do numeru dzisiejszego „Dziennika Wileńskiego"

Osoby pragnące nabyć egzemplarz „Zycia" (cena 10 gr.) mogą otrzymać numer w administracji ul. Mostowa Nr. 1.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Pogoda zmienna. Miejscami przelotne opady. Chłodno. Na przymrozki. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne, potem słabe miejscowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Zarządzeniem J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. Tadeusz Szabbej z Rukojń mianowany został na proboszcza do Niezbudka - Michałowa, ks. Romuald Swierkowski, dziekan z Mior, przeniesiony został na proboszcza i dziekana do Słonimia, ks. Adolf Sokołowski, proboszcz w Ikaźni, na proboszcza i dziekana do Mior, ks. Piotr Błażejewicz, proboszcz w Trabach, na proboszcza do Rukojń, ks. Michał Boryk, proboszcz w Bobrowszczyźnie, na proboszcza do Trab, ks. Tadeusz Możonywski z Duniłowicz (diecezja włocławska) na administratora kościoła parafjalnego w Mickunach.

Z MIASTA.

— **Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej — Koło Pań.** W związku z uchwałą powziętą na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Pań Ratowania Bazyliki Wileńskiej, które się odbyło dnia 8-go listopada rb. w sali konferencyjnej Województwa, dnia 14-go cm. odbyło się w mieszkaniu J.E. Ks. Biskupa Michalkiewicza posiedzenie wspomnianego Komitetu z udziałem przedstawicieli Komitetu Wykonawczego i w obecności 28 Pań.

Ukonstytuował się zarząd w składzie następującym: prezeska — pani Rektorowa Jadwiga Opoczyńska, 3-y wiceprezeski: p. Mecenasowa Janina Burhardtowa, p. Doktorowa Janina Rostkowska (narazie zastępczo p. Pola Dąbrowska), p. Helena Wilczewska, 2 sekretarki — p. Profesorowa Glaserowa oraz p. Anna Kwiatkowska, skarbniczka — p. Irena Lorentzowa.

Utworzono trzy sekcje: 1. sekcję zbiórkową — stanowisko prezeski objęła p. Dyrektorowa Wanda Białasowa, 2. sekcję propagandową — stanowisko prezeski objęła p. Mecenasowa Jadwiga Węsławska, 3. sekcję dochodów niestałych — stanowisko prezeski objęła p. Nina Dobrzańska. Poszczególne sekcje wyłoniły z pośród siebie zarządy sekcyj. Nazwę ustalono następującą: „Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej — Koło Pań".

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Co będzie w Sali miejskiej?** Do chwili obecnej nie została podpisana jeszcze umowa na wydzierżawienie Sali miejskiej przez Z. A. S. P., który, jak wiadomo, zamierza tam prowadzić kino. Sprawa ta widocznie napotyka na jakieś trudności, gdyż warunki dzierżawy zostały w swoim czasie uzgodnione. Nie bacząc na to Magistrat w lokalu b. kina miejskiego przeprowadza obecnie gruntowny remont.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Wydawanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.** Władze skarbowe poczyniły już niezbędne przygotowania do rozpoczęcia akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1933. Celem zapewnienia płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw, Izba Skarbowa uruchomi w razie potrzeby dodatkowe kasy skarbowe.

Od płatników państwowego podatku przemysłowego będą pobierane dodatki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w ten sposób, że dodatki na rzecz związków komunalnych wynosić będą 30 proc. opłaty, określonej w artykule 120 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku. Ponadto będą pobierane dodatki na rzecz Izby Przemysłowo Handlowej, oraz Izby Rzemieślniczej.

Przy nabywaniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1933 pobierany będzie również 10 procentowy dodatek do należności skarbowych, a kasy urzędów skarbowych będą ten podatek uwidoczniały na świadectwach przemysłowych.

— **Konferencja w sprawie umorzenia zaległości podatkowych.** Na dzień dzisiejszy w lokalu Izby Przemysłowo-Hendlowej zwołana została konferencja przedstawicieli miejscowych organizacyj gospodarczych. Tematem narad ma być sprawa zaległych podatków i omówienie ogólnej na tem tle sytuacji. Sfery gospodarcze spodziewają się, że w wyniku tej konferencji wszczęte zostaną u władz skarbowych starania o udzielenie ulg, względnie umorzenie niektórych zaległości podatkowych powstałych do roku 1931-go.

SĄDY.

— **Proces b. posła Taraszkiewicza.** Dnia 28 b m. w wileńskim sądzie okręgowym odbędzie się dawno już zapowiedziany proces polityczny b. posła Hromady Taraszkiewicza, który po opuszczeniu przedterminowo więzienia za udział w Hromadzie nawiązał ponownie kontakt z organizacjami wywrotowemi na terenie Rzeczypospolitej, wolnego miasta Gdańska i zagranicy. Taraszkiewicza ostatnio z więzienia białostockiego przetransportowano do więzienia na Łukiszkach.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Strajk w fabryce tektury Balberyskiego w N. Wilejce.** W dniu 15 b. m. wybuchł nagle strajk w fabryce tektury C. Balberyskiego w Nowej - Wilejce. Strajk miał podłoże wybitnie ekonomiczne. Do strajku przystąpiło 30 robotników drugiej zmiany. Po dłuższych konferencjach zarządu fabryki z przedstawicielami robotników udało się narazie strajk zażegnać. Zarząd fabryki domagał się obniżki płacy. Wobec twardej postawy robotników zarząd zdecydował się zarządzenie o obniżce płacy odsunąć na dwa tygodnie.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Zagrożone piekarnie.** W ciągu bieżącego miesiąca upływa termin dany przez władze administracyjne na doprowadzenie piekarń, mieszczących się w suterenach, do stanu wymaganego przez komisje sanitarne. Wszystkie piekarnie tego rodzaju, których właściciele nie zastosowali się do wymogów władz sanitarnych, mają ulec zamknięciu. W związku z tem delegacja piekarzy interwenjowała o przedłużenie tego terminu.

— **Cukiernicy protestują przeciwko szkoleniu nowych pracowników ich branży.** Przed kilku laty istniała w cukiernictwie umowa zbiorowa, zawarta pomiędzy właścicielami zakładów cukierniczych i pracownikami tych zakładów. Umowa ta między innemi zabraniała właścicielom tych zakładów szkolenia nowych rzemieślników na przeciąg kilku lat. Umowa ta nie została przedłużona, wobec czego wytworzył się obecnie w cukiernictwie taki stan, że właściciele zakładów cukierniczych szkolą terminatorów, powiększając w ten sposób i tak wielką liczbę bezrobotnych.

W związku z tem organizacje cukierników wszczęły starania u władz celem uzyskania zarządzenia, zabraniającego na przeciąg kilku lat szkolenia nowych rzemieślników.

— **Wybory w Związku Piekarzy.** Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu związku piekarzy wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu Zarząd Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Piekarzy ukonstytuował się następująco: prezes — p. Władysław Ostrowski, wiceprezes — A. Zienkiewicz, sekretarz — J. Piłaszewicz, skarbnik — A. Machłaj, przewodniczący komisji podziału pracy bezrobotnym — p. A. Janulewicz, członkowie zarządu p.p. W. Boziego, J. Ciesun, A. Pietrunas, L. Bartoszewicz; zastępcy: pp. J. Korzon i M. Olechnowicz.

Na temże posiedzeniu zarządu postanowiono walczyć z piekarniami, których właściciele nie wypłacają robotnikom wynagrodzenia za pracę w wysokości, określonej umową zbiorową.

Pozatem wyjaśniono że dla załatwiania spraw organizacyjnych, zawodowych i prawnych kancelarja związku bedzie czynna od 10 do 2 po poł w lokalu przy ul. Metropolitalnej 1.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Chrz. - Nar. Naucz. Szkół Powsz.**, prowadząc wzorem lat ubiegłych akcję pomocy bezrobotnym nauczycielom, zwraca się z prośbą do instytucyj i osób, poszukujących pracowników do administracji czy też do pracy biurowej lub nauczycielskiej, o nadsyłanie ofert pod adresem sekretarjatu Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. w Wilnie, Uniwersytecka 9—7 w godzinach od 17-ej do 19-ej w poniedziałki, środy i piątki. Za osoby rekomendowane Stowarzyszenie bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność.

— **Koło Pań LOPP.** W niedzielę dnia 11 listopada odbyło się pod protektoratem p. wojewody Beczkowicza organizacyjne zebranie **„Koła Pań" LOPP-u** z udziałem licznie zebranych pań, wśród których znajdowały się przedstawicielki wszystkich organizacji kobiecych w Wilnie.

Zebranie otworzył krótkim przemówieniem p. wojewoda Beczkowicz. Następnie p. inż. Starczewska, delegatka „Koła Pań" z Warszawy przedstawiła rzeczowo cel i zadanie „Kół" i dała obraz działalności Koła w stolicy i na prowincji.

Następnie dokonano wyboru Zarządu.

Na prezeskę przez aklamację powołano p. Dr. Michejdzinę. Do zarządu weszły panie:

Brensztejnowa, Burhardtowa, Goworecka, Maleszewska, Nitosławska, Romer - Ochenkowska, Rydzewska, Staniewiczowa i Sumorokowa.

Do komisji rewizyjnej panie: Bohdanowiczówna, Chmielewska, Stachiewiczowa i Szelągowska.

— **Wileńskie Towarzystwo ogrodnicze** podaje do wiadomości, iż kolejne posiedzenie miesięczne odbędzie się w piątek 18 listopada o godz. 19-ej (7 wieczorem) w lokalu Towarzystwa (ul. Zawalna 9). Na porządku dziennym referat p. Monkiewicza: „Przechowywanie warzyw i owoców na zimę". Dla członków wstęp bezpłatny, goście płacą 30 groszy.

ODCZYTY.

— **Z Pol. Tow. Przyrodników.** Dziś o godz. 19 i pół w lokalu Wileńskiego T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, na którem p. prof dr. J. Jagmin wygłosi odczyt p. t. „Rośliny włókniste i ich uprawa". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Biuro Pośrednictwa Pracy przy Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akad. U. S. B.** uprzejmie prosi bezrobotnych magistrów, posiadających kwalifikacje na nauczycieli szkół średnich, o zarejestrowanie się w społecznem biurze pośrednictwa pracy (ul. Wielka 24) w poniedziałki i piątki godz. 14—15 i wtorki i środy od godz. 19—20 w możliwie jaknajkrótszym czasie. Rejestracja jest przeprowadzana celem powzięcia akcji zapobiegawczej u miarodajnych czynników.

ROŻNE.

— **Konsulat łotewski.** Dn. 18 listopada Konsulat będzie nieczynny z powodu święta niepodległości Republiki Łotewskiej.

— **Ku uczczeniu pamięci Żwirki i Wigury.** Na cele Komitetu Wykonawczego uczczenia ś. p. pilotów por. F. Żwirki i inż. S. Wigury szeregowi rezerwy 1 kompanji ciężkich karabinów maszynowych 6 p. p. leg złożyli samorzutnie z pobieranego żołdu kwotę zł. 56 gr. 99, wpłacając ją na rachunek Komitetu w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Wilnie.

— **Sprostowanie.** W n rze 286 z dn. 14 XI 1932 r. w tytule wzmianki ma być zamiast „Inauguracja Roku misyjnego"—Inauguracja Roku sodalicyjnego — co się niniejszem prostuje.

— **Podziękowanie.** Zarząd T-wa Ochrony Kobiet składa niniejszem serdeczne podziękowanie za pomoc w zbiórce w dniu 24 września rb. na cele domu noclegowego dla kobiet następującym organizacjom: Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Narodowej Organizacji Kobiet, Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, Drużynie Im. Królowej Jadwigi i Drużynie Im. Zofji Chrzanowskiej oraz tym wszystkim osobom, które się przyczyniły do pomyślnego wyniku zbiórki, dającej złotych 155 gr. 24.

Wytworna Pani
używa do swej toalety
wód kwiatowych
największy asortyment zapachów — w flakonach i na wagę
w Firmie
W. CHARYTONOWICZ i S-ka
Wilno, Mickiewicza № 7
APTECZNY D - H.
Tel. 9-71.

Odpowiedzi redakcji.

Panu R. Górskiemu poczta Mejszagoła. List Sz. Pana otrzymaliśmy. Ukaże się on w „Głosie Wileńskim".

Inauguracja roku sodalicyjnego 1932-33 Akademickich Sodalicyj Marjańskich.

Corocznym zwyczajem rozpoczął się nowy rok sodalicyjny mszą św. w kość. św. Jana, celebrowaną przez J E ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego w dniu 13-XI 32 r. o godz. 8 m. 30.

Po skończonem nabożeństwie przemówił serdecznie ks. Arcypasterz do obu sodalicyj, zachęcając je do dalszej wytrwałej pracy w dążeniu do osiągnięcia Królestwa Bożego na ziemi, które podobna jest „ziarnku gorczycznemu" według słów Ewangelji.

Miłą niespadzianką dla Sodalicji Akademiczek było przybycie Dostojnego Arcypasterza na skromne śniadanie w ich własnem Ognisku. J. E wykazał żywe zainteresowanie życiem i działalnością S. M. Akademiczek, zachęcał je „wpłynięcia na szersze wody", do większej, niż dotychczas, ekspansji nazewnątrz.

Wieczorem o godz. 17 w Ognisku Akad. odbyła się uroczysta Inauguracja akad roku sodalicyjnego, składająca się z 3 części.

W cz. 1 ej przemówiła prezydentka S. M akademiczek, kreśląc ideologję obu Sodalicyj i ich rozwój na terenie U. S. B. Sodalicje Akademickie powstały w r. 1923-4, celem ich jest wyrobienie wewnętrzne człowieka, do czego dochodzi przez kult Eucharystji i N. M. P. Nie zaniedbują jednak pracy charytatywnej, a mianowicie S M. Akademiczek pracuje na 3 polach: w szpitalu żydowskim, w Konf. św. Wincentego a Paulo oraz w S. M. P. żeńskich, S. M. Akademików, w więzieniu oraz w S. M. P. męskich.

Drugi przemawiał prezes S. M Akademików. Podkreślił on przedewszystkiem rolę i znaczenie Sodalicji w czasach obecnych, wykazał więc niebezpieczeństwa, grożące akademikowi, który dla rozwoju intelektu zaniedbuje rozwój swego ducha. Dlatego Sodalicja ma teraz taką wartość, jako stowarzyszenie ludzi, którzy swoje zasady wyznają nie na papierze, ale całą swoją istotą wewnętrzną i którzy nie chcą zagłuszyć w sobie ducha. Potem nastąpiły przemówienia powitalne od innych bratnich stowarzyszeń akad.

Obecny na Inauguracji ks. Arcypasterz znów łaskawie przemówił serdecznemi słowy, kończąc swe życzenia okrzykiem: „Niech żyje młodzież akad."

Druga część Inauguracji była poświęcona produkcjom wokalnym: śpiewom i deklamacjom.

Fotografją rozpoczęto 3-cią część, towarzyską, którą zaszczycił swą obecnością J. E. ks. Arcybiskup. Wielki miłośnik młodzieży długo a serdecznie gawędził z licznie zebraną młodzieżą akad., która ze swej strony zabawiała Dostojnego Gościa chóralnemi śpiewami oraz ad hoc skomponowanemi śpiewkami. W końcu życząc J. E. „tysiąc lat, tysiąc lat, niech żyje, żyje nam", trzeba było pożegnać ks. Arcypasterza, który wychodząc znów ponowił swój okrzyk: „Niech żyje młodzież akademicka!"

Tegoroczna Inauguracja zostawiła wszystkim niezatarte wrażenie dzięki łaskawości i serdecznej życzliwości J. Ekscelencji ks. Arcybiskupa.

B. Bartoszewska, S. M.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Wielki Pohulanka** gra w dalszym ciągu dziś, jutro, pojutrze o godz. 8-ej w. głośną sztukę B. Shaw'a „Zbyt prawdziwe, aby było dobre".

— **Pamiętajcie dzieci! — „Niebieski Ptak" ukaże się w niedzielę 20 bm. o godz. 4-ej po poł. w Teatrze na Pohulance!**

— **Teatr muzyczny „Lutnia". — Ostatnie występy Elny Gistedt.** Dziś ukaże się po cenach zniżonych melodyjna operetka Jarno „Krysia leśniczanka". Jutro raz jeszcze wystawioną zostanie również po cenach zniżonych, operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar". W obu operetkach wystąpi przed wyjazdem zagranicę E. Gistedt w otoczeniu całego zespołu artystycznego.

— **„Szaleństwa Coletty".** Najbliższą premjerą, która zapowiedziana została na 19 bm. będzie pełna humoru, werwy i oryginalnych melodyj — operetka Stolza „Szaleństwa Coletty" z M. Gabrjelli w roli głównej. Do operetki tej przygotowano nową, efektowną wystawę. Bilety już są do nabycia w kasie „Lutni" codziennie 11 — 9-ej w.

— **Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP. w Wilnie** daje dziś świetną komedję „Roxy" — w Horodzieju — jutro w Stołpcach.

— **Bolesław Kon polski laureat II-go Konkursu Szopenowskiego** w Warszawie wystąpi na zaproszenie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego z recitalem w sobotę 19 bm. w Sali Konserwatorjum (Wielka 47). Jest to pierwszy występ w Wilnie tego świetnego pianisty polskiego z młodszej generacji. Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie" (Mickiewicza 11-a) od 9 rano do 7 wiecz.

— **Chór „Echo" ku czci św. Cecylji.** We wtorek dn. 22 listopada przypada doroczna uroczystość ku czci Patronki muzyki i śpiewu św. Cecylji. Wileński chór „Echo", pragnąc uczcić ten dzień. wystąpi z koncertem, który odbędzie się w teatrze Wielkim na Pohulance. Wykonane zostaną: oratorjum Wiltbergera p. t. „Święta Cecylja", oraz oratorjum Dworzaka „Stabat Mater" na chór mieszany i solistów pod dyrekcją prof. Wł. Kalinowskiego, cenionego muzyka i wytrawnego dyrygenta. Jako soliści wystąpią: pp. W. Hendrychówna, J. Narkowiczowa, prof. A. Ludwig i M. Artimienko. Akompanjuje Zygmunt Wajnberg. Początek o godz. 20. Bilety w cenie od 30 gr. do 30 zł.

Reumatycy
i cierpiący na bóle nerwowe
powinni we własnym interesie wypróbować tabletki Togal. Togal uśmierza bóle. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skok aresztanta z II piętra Sądu na bruk.

Dnia 16 b. m. w godzinach popołudniowych do sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Wilnie z aresztu centralnego przyprowadzono na badanie aresztowanego Ignacego Jagiełłę (Filarecka 39-3). W momencie, gdy dokonywana była zmiana warty, Jagiełło szybko otworzył okno i wyskoczył z II piętra na bruk. Skutkiem upadku doznał on połamania żeber i wstrząśnienia mózgu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Jakóba.

Obecnie policja przeprowadza dochodzenie celem ustalenia, czy Jagiełło wyskakując z okna zamierzał zbiec, czy też popełnić samobójstwo.

Nadania odznaczeń.

W Monitorze Polskim Nr. 259 ogłoszono:

P. Prezydent Rzeczypospolitej nadał:

Krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski: pułkownikowi Stefanowi Leonowi Biestkowi, Adamowi Antoniemu Piłsudskiemu.

Krzyż kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: inż. Włodzimierzowi Budkiewiczowi, kotrolerowi drogowemu Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie; Marji Jeleńskiej, rolniczce, prezesce Katolickiego Związku Polek w Wilnie; pułkownikowi Maksymiljanowi Landauowi; Stefanowi Modzelewskiemu, leśnikowi, kierownikowi Dyrekcji Lasów Państw. w Białowieży; Zygmuntowi Rewieńskiemu, rolnikowi; inż. Aleksandrowi Zubelewiczowi, dyrektorowi Robót Publicznych Urzędu Wojew. w Wilnie.

Złoty Krzyż Zasługi: Stanisławowi Godeckiemu, dyr. państw. semin. naucz. męsk. im. T. Zana w Wilnie; Kazimierzowi Suchockiemu, kier. Oddz. ruchu Dyr. P.K.P. Wilno; Tadeuszowi Leopoldowi Bruniewskiemu, naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa w Urz. Wojew. w Wilnie; Józefowi Poklewskiemu-Koziełł, rolnikowi; Władysławowi Dmochowskiemu, wiceprezesowi Sądu Apelacyjnego w Wilnie; Henrykowi Muraszce, prezesowi Sądu Okręg. w Nowogródku; Jerzemu Czujkiewiczowi, prez. Sądu Okr. w Pińsku; Stanisł. Wikt. Szaniawskiemu, prokur. Sądu Okr. w Grodnie; Aleksandrowi Marji Zdanowiczowi, prokur. Sądu Okr. w Nowogródku; Konstantemu Hoźman-Mirza-Sulkiewiczowi, wiceprok. Sądu Okr. w Wilnie; ks. Janowi Borodziczowi, proboszczowi w Kroszynie k/Baranowicz; inż. Grzegorzowi Mersonowi, zast. dyrektora i naucz. Państwowej Szkoły Technicznej; Walentynie Horoszkiewiczównie, sekretarzowi U. S. B. w Wilnie; Leonowi Huszczy, inspektorowi Lasów Państwowych w Wilnie; Mieczysławowi Sarosiekowi, inspektorowi Lasów Państw. w Dyrekcji L. P. w Wilnie; inż. Aleksandrowi Juszczackiemu, nacz. wydziału O. U. Z. w Wilnie; inż. Czesławowi Bogdańskiemu, nacz. wydziału Dyr. O. K. P. w Wilnie; Marji Zofji Szulc-Krzyżanowskiej, siostrze przełożonej domu wychowawczo - poprawczego dla dziewcząt pod nazwą „Dom Opieki Matki Bożej w Wilnie"; inż. Stefanowi Siła-Nowickiemu, dyr. robót publ. w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie; dr. Bolesławowi Szniolisowi, nacz. lekarzowi Kasy Chorych m. Wilna.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 17 listopada.

11.40: Przegląd pras. polsk. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 15.00: Koncert (płyty). 15.40: Kom. 15.50: Jazz fortepianowy (płyty). 16.00: „Jak zrobić nowe ze starego" — odczyt. 16.15: Lekcja francuskiego. 16:30: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 16.40: „Co i jak czytać?" — pogad. 17.00: Muzyka z płyt. 17.40: Odczyt aktualny. 18.00: Muzyka lekka. 19.00 „Skrzynka pocztowa Nr. 222" 19.20: Rozmaitości. 19.30: Fragment ze „Studjum o Hamlecie" — Stanisława Wyspiańskiego. 19.45: Pras. dz. radj. 20.00: Muzyka lekka. 20.55: Komunikaty. 21.10: d. c. koncertu. 21.30: Słuchowisko: „Nieboska komedja" — Krasickiego. 23.00 Kom. meteor. 23.05: Muz. taneczna.

Piątek, dnia 18 listopada 1932 r.

11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Muzyka operowa. 15.40: Komunikaty. 15.50: Chór murzynów. 16.15: Lekcja angielskiego. 16.30: Kom. LOPP'u. 16.40: „Na szlakach eteru" — pogad. 17.00: Koncert. 18.00: „Przegląd prasy rolniczej, krajowej i zagranicznej". 18.10: „Polakom na Kowieńszczyźnie". 18.25: Rozmaitości. 18.30: Audycja z okazji święta łotewskiego. 19.30: „Handel w Ameryce", felj. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: Pogad. muz. 20.15: Koncert kompozytorski Sergjusza Prokofjewa. 22.40: Wiad. sport. Dodatek do pras. dz. radj. Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

PAMIĘTAJ
o potrzebach organizacyjnych
STRONNICTWA NARODOWEGO
i wpłać składkę do P. K. O.
na konto czekowe 180.785
lub w Sekretarjacie (Orzeszkowej 11)
w godzinach od 11 do 3 i od 6 do 7 w.
codziennie prócz niedziel i świąt.

Ruch wydawniczy.

— **„Numerus clausus".** Ukazała się broszura Posła D-ra Wacława Komarnickiego, prof. Uniw. Wileńskiego, p. t. „Numerus clausus w szkołach akademickich". Nabyć można w sekretarjacie Bratniej Pomocy (Wielka 24) oraz w sekretarjacie Młodzieży Wszechpolskiej (Orzeszkowej 11).

— **Pani księżyca.** Każdy zeszyt „Tęczy", ilustrowanego pisma miesięcznego, przynosi przynajmniej dwie nowele. W ostatnim (11) zeszycie pomieszczono na pierwszem miejscu romans japoński K. Zandra p. t. „Załosna pani księżyca". Nowele ilustrują ciekawe, na motywach japońskich oparte ilustracje, a łączy się również z nią tematycznie czterobarwna okładka. Najświeższy zeszyt „Tęczy" przynosi, obok trzech artykułów, poświęconych Wyspiańskiemu, artykuł o starym Egipcie oraz fantazję o życiu za lat 50. Ponadto poruszone zostały następujące tematy: naród polski składa się z 40 miljonów ludności, człowiek pozbawiony wolności, podróż do Rayczy, zmiany klimatyczne w dziejach ziemi, rozwój poczty na znaczkach, Msza św. na hali, życie w Sowietach, od powstania do powstania, państwowa odznaka sportowa, historja gramofonu i wiele innych. Wszystkie artykuły ilustrowane ciekawemi zdjęciami.

„Tęczę" otrzymać można w księgarn., kioskach, u kolporterów, oraz wprost w administracji, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. Numer pojedyńczy — str. 80 druku, czterobarwna okładka, 150 ilustracyj — cena zł. 2.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Zaginięcie umysłowo chorej.** W dniu wczorajszym do policji powiatowej wpłynęło zameldowanie o zaginięciu 24-letniej Daniny Poźniakówny, mieszkanki zaścianka Prudzioszcze, gm. Żukojnie, która wyszła przed kilku dniami z domu rodziców i dotychczas nie powróciła.

— **Przygoda złodziei na moście Antokolskim.** W dniu 16 bm. o godz. 0,30 post. VI. Komis. P. P. m. Wilna Tatol Edward, pełniąc służbę, na moście strategicznym na Antokolu napotkał 2 nieznanych osobników, którzy na widok jego niesiony worek z rzeczami wrzucili do rzeki Wilji i poczęli uciekać. Post. Tatol w celu ich zatrzymania oddał jeden strzał rewolwerowy wgórę, jednakże uciekający nie zatrzymali się i zbiegli. Zachodzi przypuszczenie, że porzucone rzeczy pochodzą z kradzieży.

— **Kradzież wykryto, lecz rzeczy nie odnaleziono.** W toku przeprowadzonego dochodzenia w sprawie kradzieży dokonanej w końcu ub. m. różnej garderoby męskiej i damskiej oraz bielizny stołowej i pościelowej łącznej wartości 1.400 zł. na szkodę Łochudziejewskiej Anny, zam. przy ul. Końskiej nr. 5 ustalono, iż kradzieży tej dokonali znani zawodowi złodzieje: Rużewski Józef, ps. Tulipan, zam. przy ul. Zgoda nr. 16 i Dreko Władysław, ps. Zaika, zam. przy ul. Ponarskiej nr. 43, których zatrzymano. Skradzionych rzeczy narazie nie odnaleziono.

— **Kradzież bielizny ze strychu.** W dniu 15 bm. Jurczykowa Janina, zam. przy ul. Zarzecze nr. 5 zameldowała, że w nocy z dnia 14 na 15 bm. nieznani sprawcy za pomocą wyrwania skobla dostali się na strych domu mieszkalnego skąd skradli bieliznę męską i damską łącznej wartości 390 zł.

WYPADKI.

— **Wypadki w łaźni.** Wczoraj w łaźni przy ul. Niemieckiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 10-letni Czesław Sienkiewicz, zam. przy ul. Ciesielskiej.

Mianowicie wspomniany Sienkiewicz, idąc korytarzem łaźni, poślizgnął się i upadł, trafiając piersią na rozbitą butelkę, wskutek czego odniósł niebezpieczną ranę.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy lekarskiej.

— **Zamach samobójczy chłopca.** W jednem z mieszkań w domu, przy ul. Subocz 95, 17-letni Antoni Tryzbun w zamiarze pozbycia się życia wypił większą ilość esencji octowej. Przewieziono go do szpitala Sawicz. Przyczyna samobójstwa — nieznana.

— **Zatruła się benzyną.** 25-letnia Bronisława Wiszniewska, zam. przy ul. Szkaplernej 55, przez nieuwagę wypiła szklankę benzyny, ulegając niebezpiecznemu zatruciu.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pomocy lekarskiej; przewiozło ją do szpitala Sawicz.

Fałszywe 20 - złotówki.

Bank Polski komunikuje: W ostatnich dniach zatrzymano fałszywy banknot 20-złotowy II emisji z datą 1 września 1929 Falsyfikat wykonano na papierze zwyczajnym gładkim, podczas gdy banknoty autentyczne drukowane są na papierze rypsowym. Znak wodny na marginesie, przedstwiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego i skrót „20 zł.", jest na falsyfikcie nieudolnie naśladowany tłuszczem lub farbą drukarską. Rysunki na falsyfikacie są zamazane, nieuplastycznione. Falsyfikat naogół wykonany jest niezbyt udatnie. Różni się zasadniczo kolorem i wykonaniem rysunków na przedniej stronie, wobec czego nie jest trudny do rozpoznania.

Z KRAJU.

Skazanie i powieszenie bandytów.

Wyrokiem sądu doraźnego w Wołkowysku skazani zostali na śmierć przez powieszenie trzej niebezpieczni bandyci: Juljan Kapitan, Juljan Korniejczuk i Jakób Dulczewski, oskarżeni o morderstwa i rabunki. Wszyscy trzej onegdaj zostali powieszeni, wobec odrzucenia przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej ułaskawienia.

Skazani bandyci byli b. niebezpiecznymi przestępcami i w roku 1922 grasowali w bandach dywersyjnych.

Skuty w kajdany zdołał umknąć.

Z więzienia wileńskiego zbiegł niebezpieczny przestępca Jan Adamowicz, pochodzący z pow. święciańskiego. Za zbiegłym więźniem niezwłocznie zarządzono poszukiwania. Na wszystkie strony i do wszystkich posterunków policyjnych wysłano listy gończe z rysopisem zbiegłego Adamowicza.

W dniu wczorajszym na skutek poszukiwań policja wpadła na ślad ukrywającego się przestępcy. Adamowicz ukrywał się w zaścianku Ciemuchy gm. Żukojnie, oczekując sposobnej chwili, by zbiec na teren litewski.

Komendant posterunku gm. Żukojnie wysłał kilku policjantów, którym udało się przestępcę ująć. Aresztowanego skuto w kajdanki i miano odtransportować do więzienia Łukiskiego w Wilnie. Wstąpiono tylko do domu Adamowicza, by zabrać więzienne ubrania, które zbieg ukrył pod piecem. W trakcie zabierania ubrania Adamowicz, mimo, iż był skuty, zdołał zmylić czujność posterunkowych i zbiec, zacierając za sobą wszelkie ślady. Energiczne poszukiwania dotychczas nie dały żadnego rezultatu. Zachodzi podejrzenie, iż Adamowicz zbiegł w kierunku granicy litewskiej.

Śmierć w młócarni.

NOWOGRÓDEK. (Pat). — W dniu 14 bm. w Trudnowie gminy cyryńskiej pow. nowogródzkiego, w czasie młócenia zboża w młócarni konnej, wskutek niezachowania należytej ostrożności została pochwycona przez pas transmisyjny pracująca przy młócarni 22-letnia Olga Iwańczyk. Skutek był straszny. Zanim się zorjentowano, Iwańczykówna zginęła. Młócarnia oderwała jej głowę.

Znów ujawnienie tajnej gorzelni.

Organa policyjne we wsi Gumbiszki gm. orańskiej ujawniły wielką gorzelnię samogonki, prowadzoną przez Pawła Arlukiewicza, mieszkańca tejże wsi.

Tajna gorzelnia była urządzona niedaleko zabudowań gospodarskich Arlukiewicza i odpowiadała wszelkim nowoczesnym wymogom technicznym. Gorzelnia dziennie wypędzała zgórą 100 litrów wódki dziennie. Arlukiewicz na samogonie intratne robił interesy, zwłaszcza, iż zaopatrywał nietylko całą gminę orańską, lecz i przedmieścia Wilna. Arlukiewicz zamierzał swoją gorzelnię jeszcze bardziej rozbudować i ulepszyć technicznie, gdy tymczasem los chciał, iż została wykryta przez czujnych policjantów. Gorzelnia wraz z całem urządzeniem została opieczętowana, zaś Arlukiewicz powędrował do więzienia.

CZEMU NIE JESTES JESZCE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

SPORT.

Walka o wspaniałą nagrodę firmy «P. Odyniec».

Ofiarowana w roku ubiegłym nagroda przechodnia przez Firmę „P. Odyniec i S-ka" stanie się znów przedmiotem walki o miano najlepszego klubu.

Jest to, jak sobie przypominamy przepiękna figurka Merkurego. W lokalu każdego klubu nagroda ta jest prawdziwą ozdobą, a przywiązana do niej wartość sportowa czyni ją jedną z najbardziej cennych nagród, jakie są ofiarowane w przeróżnych zawodach sportowych.

Merkury został w roku ubiegłym zdobyty przez Akademicki Związek Sprotowy (A. Z. S.), który w sezonie 31 roku wykazał się największą pracą na terenie sportowym.

W tym roku zapowiada się nad zwyczaj ostra walka o Merkurego, będzie to dalszy ciąg walki zeszłorocznej, a więc pozostałe kluby, które znalazły się na dalszych miejscach usiłować będą zdetronizować A. Z. S., odbierając mu posążek Merkurego.

Plebiscyt „Dziennika Wileńskiego" zacznie się już 27 listopada a zakończy się 6 grudnia.

Zanim jednak przystąpimy do drukowania kuponów, w numerze poniedziałkowym zamieścimy przegląd wszystkich gałęzi sportowych Będzie to rewja najlepszych sportowców. Rzecz zrozumiała, że w tym roku należy brać pod uwagę wysiłki sportowe za ubiegły sezon.

Po skończonym plebiscycie w kinie „Casino" 11 grudnia odbędzie się uroczyste rozdanie nagród.

„Bujda".

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Polski dobiegają już końca.

Dotychczas walki ligowe prowadzone były na wysokim poziomie sportowym i nigdy nie można było rzucić cienia podejrzenia, na poszczególne drużyny, czy nie prowadzą zakulisowej gry.

Dopiero w tym roku wylazło szydło z worka.

Nie ulega wątpliwości, że zwichnięta została dotychczasowa nieskazitelna opinja sportowa.

Jest rzeczą wszystkim wiadomą, że drużyny ratują się wzajemnie.

Handel punktami ligowemi wzbudza zrozumiałe oburzenie i z pośród licznych głosów na tematy ligowe przebija się jedne głośne słowo „bujda". Bo czyż nie są śmieszne ostatnie wyniki uzyskane w Warszawie?

Kozłem ofiarnym całej machlerki sportowej stanie się zapewne zespół „Czarnych" ze Lwowa, który zdala jest od wszelkich kombinacyj zakulisowych i w sposób sportowy traktuje sport. Klub ten zepchnięty zostaje z grona „sprytnych wybrańców".

Czy przyjadą Łotysze?

Czwartego grudnia ma się odbyć w Wilnie mecz bokserski Polska — Łotwa.

Dotychczas jednak nic nie wiadomo o szczegółach tego spotkania.

Władze lokalne nie zostały jeszcze poinformowane o tym meczu. Dziwi więc nas stanowisko P. Z. B., który wyraźnie lekceważy spotkanie z Łotwą, a przecież dla Wilna mecz ten ma kolosalne znaczenie.

Naszem zdaniem, Wil. O. Z. B. powinien czemprędzej skomunikować się z Poznaniem i uzyskać pełnomocnictwo działania na własną rękę.

Z pogranicza.

Los lotników polskich, którzy wylądowali w Litwie.

Z pogranicza donoszą, iż w związku z przymusowem lądowanizm samolotu wojskowego z polskiej eskadry lotniczej w rejonie Ucian i zatrzymaniem dwóch oficerów, lotników polskich, przez straż litewską władze polskie zwróciły się do rządu litewskiego z prośbą o wydanie lotników i uszkodzonego samolotu.

Samolot polski, jak wiadomo, skutkiem silnej mgły zabłądził na teren litewski, gdzie zmuszony był przymusowo lądować Wobec nierówności terenu aparat przewrócił się i uległ częściowemu rozbiciu. Jeden z oficerów odniósł poważne obrażenia ciała, drugi lżejsze. Obaj lotnicy znajdują się dotychczas w szpitalu.

Litwini po rozpatrzeniu sprawy i przeprowadzeniu dochodzenia obiecali lotników wydać.

Wybryk rozwydrzonej politycznie młodzieży litewskiej.

We wsi Myśleńce koło Wiżajn w czasie obchodu 14 rocznicy niepodległości państwa Polskiego z domu polskiego, w którym mieści się szkoła polska, dwóch litwinów: 16 letni Piotrukas i 18 letni Łukaszajtis zdarło Orła Białego z frontu budynku. Obu szowinistów zatrzymano.

Każdy dzień jest drogi. Trzeba działać, bo jutro może być już za późno.

Sprawa skoczni narciarskich.

O skoczni narciarskiej na Antokolu należy już zapomnieć, bo nic nie pomogły interwencje władz lokalnych i nie mógł również nic poradzić prezes P. Z. N. płk. Bobkowski, który specjalnie przyjeżdżał do Wilna.

Władze wileńskie starają się więc zdobyć odpowiednie środki, by wybudować nową skocznię. Jest projekt wybudowania skoczni na Rowach Sapieżyńskich, gdzie został wybrany już odpowiedni stok, który ma jednak jeden wielki minus, że jest południowy.

Ponadto ma zamiar budować skocznię w pobliżu swej siedziby Państw. Szkoła Techniczna.

Obie te skocznie będą ma się rozumieć prowizoryczne i rzecz wątpliwa, czy zastąpią nam starą barbarzyńsko zniszczoną wielką skocznię na Antokolu.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 16. XI 1932 r.

Belgja 123,80—124,11—123,49
Holandja 358,30—359,20—357,40.
Londyn 29,60—29,58—29,74—29,44
Nowy York 8,916—8,936—8,896.
Nowy York kabel 8,92—8,94—8,90
Paryż 34,98—35,07—34,89.
Sztokholm 157,15—157,94—156,36.
Szwajcarja 171,75—172,18—171,32.
Berlin 211,00.
Przeważnie mocniejsze.

Papiery procentowe:
4% inwestycyjna 98,00.
Seryjna 105,25.
5% konwers. 42,50—00.
6% dolarowa 56,75—57,00—57,50
(ostatnie notowanie—setki).
4% dolarowa 50,00—51.
7% stabil. 55,50—56.50—55,75.
8% L. Z. B.G.K. i B R. obl. EGK 94.
Te same 7% 83,25.
4½% ziem 37,50—00.
4½% warszawskie 44,50.
8% Warsz. 57,13—57,38—57,75
(ostatnie notowanie—drobne)
10% L. Z. m. Siedlec 52,25.
Pożyczki mocniejsze, listy niejednolite.
Bank Polski 88—89. Lilpop 12,75. Ostrowiec serja B 50 Starachowice 8.
Przeważnie mocniejsze
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Stabilizacyjna 54,50. Dillonowska 41—40—50.

DŹWIĘKOWE KINO **CASINO** Wielka 47. tel. 15-41.
Cała Polska się bawi! Bawmy się razem! Dziś najweselsza premjera pierwszej polskiej komedji sportowej **100 Metrów Miłości** W rolach głównych: POGORZELSKA, DYMSZA, TOM, LOWIŃSKI, KALINOWNA, ANKWICZOWNA, CYBULSKI oraz CHÓR DANA. Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dnie świąt. o godz. 2 ej. Ceny od 25 gr.

KINO-TEATR DŹWIĘKOWY **«HELIOS»** ulica Wileńska 30, tel. 926.
Dziś! Gigantyczne, tryumfalne, genjalne w swej prawdzie arcydzieło króla reżyserów CECILI'A DE MILLE'A **«Bezbożne Dziewczę»** Tragiczne przeżycia dzisiejszej młodzieży. Najgłośniejsi artyści. Tysiące statystów. Kto tego filmu nie widział—ten nic nie widział. Film ten tylko dla ludzi o silnych nerwach. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w sobotę i niedzielę o godzinie 2. Na 1-szy seans ceny zniżone.

DŹWIĘK. KINO-TEATR **«PAN»** Ul. WIELKA 42. Tel. 528.
Dziś. Najulubieńsza para aktorów, Światowo - znany piosenkarz Maurice Chevalier i czarujący słowik ekranu Jeanette Mac Donald w pełnym szampańskiego humoru filmie dźwiękowo-śpiewnym **«GODZINA Z TOBĄ»** reżyserji genjusza realizacji Ernesta Lubicza Muzyka: Oscara Straussa 100 proc. humoru, muzyki i czarownych melodyj. Nad program: Aktualja dźwiękowe. Seanse: 4, 6, 8 i 10,15 w dn. św. o g. 2-ej, na 1-szy seans ceny zniżone.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **«HOLLYWOOD»** MICKIEWICZA № 22.
Nareszcie coś nowego! Zapomnisz o troskach, kłopotach, zmartwieniach, oglądając dziś szampańską, pełną humoru operetkę paryską **Czarujący Chłopiec** (Il est charmant). W rol. gł.: ulub. piosenkarz bohater filmu „Kongres Tańczy" Henry Garat oraz gwiazda Paryża Meg. Lemonnier. Nadpr.: Atrakcje dźwiękowe. Początek o g. 4 ost. o 10.15, w dnie świąt. o g. 2-ej.

KONKURS.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna ogłasza konkurs na stanowisko **TAKSATORA** Zakładu Zastawniczego z uposażeniem do Zł. 500,— miesięcznie.

Wymagane jest gruntowne przygotowanie fachowe.

Pożądana jest kaucja.

Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw, oraz rodzajem i wysokością ewentualnej kaucji, — nadsyłać do dnia 5 Grudnia 1932 r. pod adresem Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna ul. Ad. Mickiewicza Nr. 11.

Prezes
(—) **Józef Korolec.**

PROSZEK „KOGUTEK" DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY
OSTRZEŻENIE. Przy kupnie należy ażądać wyraźnie żądać tylko oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" zaleconych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, ewentualnie polecanych, w podobnem do naszego opakowaniu.
W.Z.P Nr. 16.

Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKÓRNE, MOCZOPŁ. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9—2 i 5—8.

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WILEŃSKA 3 od godz. 8—1 i 4—8 tel. 567.

OSŁABIENIE BLEDNICE leczy **HEMOGEN** oryginalny lek z firmą **KLAWE**
W.Z.P. Nr. 8

LEKARZE

Dr. Sz. Bernsztejn Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe 9—1 i od 4—8 pp. Mickiewicza 28, m. 5.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. WIELKA 21, tel: 921, od 9—1 i 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **M. BRZEZINA** przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3093.

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Mickiewicza 4, m. 6. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzajki i wągry. 702—0

LOKALE

Odstępuje się Sodowiarnia - Owocarnia w centrum z wprowadzoną klijentelą. Dow. się Wileńska 11.

Mieszkania i pokoje

Pokój z wygodami do wynajęcia Montwiłłowska 18 m. 3 róg Pańskiej. 667—1

2 pokoje mogą być z używalnością kuchni. Mickiewicza 15, m. 24. 613-5

Mieszkanie 3 pokojowe, suche i słoneczne ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Ul. Kamienna 5. Dowiedzieć się ul. Subocz 6, m. 34. 642 — 2.

Mieszkania do wynajęcia 5-cio i 4-ro pokojowe z balkonami odremontowane. Piłsudskiego nr. 29. Wiadomość u dozorcy. 654—2.

Do wynajęcia 2 pokoje z planinem do użytku na miejscu Zawalna 16 m. 10. 668—2

Mieszkanie 5 cio pokojowe odremontowane słoneczne, wszelkie wygody Zakretowa 11 dozorca wskaże. 674

Pokój do wynajęcia z niekrępującem wejściem Mickiewicza 15 m. 22. 672

Mieszkanie z 5-ciu pokojów frontowe, 1-sze piętro ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Kalwaryjska 6

Kupno Sprzedaż

Okazyjnie! Grzyby marynowane kilo 2 zł. Orzechy laskowe kilo 2,20 poleca Zwiedryński Wileńska 28, tel. 1224. 627—2

KONSYGNACYJNY DOM TOWAROWY fabryk włókienniczych **Z. KAZASKI**
OD DNIA DZISIEJSZEGO WIELKA TANIA
SPRZEDAŻ REKLAMOWA najrozmaitszych materjałów.
Nadszedł ogromny transport
RESZTEK FABRYCZNYCH
PO NIEBYWALE NISKICH CENACH!
Z. Kazaski, WIELKA 36.
Proszę przekonać się!
wielka 36 Wilno
Wielki wybór sukna wełen Jedwabi i t.p.
Sprzedaż detaliczna po Cenach Hurtowo-fabrycznych

Sprzedaję folwark 5 hektarowy z nowoczesnemi zabudowaniami o jedną stację od Wilna dowiedzieć się Ostrobramska 22 m. 8. 675

SER litewski gat. wyżej doskonałego na główki po 2 zł. kig. poleca Wł Czerwiński, Wilno, Wileńska 42 vis-a-vis Placu Orzeszkowej.

PRACA

Osoba inteligentna, średnich lat; poszukuje posady, zna kuchnię, gospodarkę wiejską, wynagrodzenie skromne: 10 — 15 zł. miesięcznie. Adres w Biurze, Młynowa 2. gr.-2.

Zredukowana nauczycielka szkoły powszechnej, umiejąca pisać na maszynie, młoda, znajdująca się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, poszukuje jakiejkolwiek pracy przy dzieciach, do pomocy w gospodarstwie lub ekspedjentki. Adres Bankowa 1 — 6. 640-2.

Zdolnych solidnych zastępców (zastępczyń) do ratalnej sprzedaży obligacyj państwowych przyjmuje delegat Centralnej Kasy Wilno „Hotel Grand". 671—2

Poszukuję posady ochmistrzyni — gospodyni znam kuchnię dobre posiadam świadectwa Trocka 11—27. gr1

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

H. M. STEPHENSON. 65

Na najwyższem wzgórzu.

Może nie był bezpieczny, ale naogół czuł się bezpieczny. Z uspokojeniem przyszła reakcja. Przyszłość malowała mu się w beznadziejnie czarnych barwach. Miał w perspektywie albo wieczne wygnanie, albo powrót do Dartmooru. Na początek okres wstępnej kary w łańcuchu i niemożność wyjrzenia za mury więzienia przez jakieś dwadzieścia lat. W najlepszym razie, życie bez nadziei, ambicji i miłości. Bo komuż mógłby ofiarować miłość? On, skazany za morderstwo i zbiegły z więzienia. I jakie mógłby żywić ambicje? I czego mógłby się spodziewać poza upływem lat?

Każdy człowiek musi mieć jakiś cel w życiu. Wielki lub nędzny, więc Walters znalazł sobie ośrodek zainteresowania. Postanowił mianowicie zaoszczędzić tyle pieniędzy, żeby spłacić dług Godfrey'owi. Przez cały czas pobytu w Kansas City i nabywania amerykańskiego akcentu i manier, przyświecało mu tylko to nikłe światełko. Miał nadzieję, że dokonawszy tego, umrze. Bo cóż miał robić?

Ale czuł, że nie umrze. Nie myślał już o samobójstwie, chyba, gdyby go ujęto. Och, żeby śmierć chciała przyjść sama. Śmierć, która kosi tak hojnie tych, którzy chcą żyć i są potrzebni.

Osiągł to, czego chciał. Dokonał niemożliwości. Uciekł z Darmooru. Niktby się nie dowiedział o jego śmierci. W Kansas City przybrał panieńskie nazwisko matki, Bruce. Któżby zgadł, że jakiś Bruce, pochowany na cmentarzu w Kansas i Harry Walters, zbieg z więzienia, to był jeden i ten sam człowiek? W Gath nie dowiedzą się tego i nie ogłoszą na ulicach Askalonu. Będą wierzyć, że żyje na wolności. Scotland Yard nie zazna triumfu.

Depresja spowodowała apatję. Nie spieszyło mu się wyjechać z Kansas. Zaprzyjaźnił się z kilku towarzyszami pracy. Praca i staranie o dobry stan autaa wypełniły mu życie. Bał się to stracić, żeby nie ulec jeszcze beznadziejniejszemu przygnębieniu. Więc upływał miesiąc za miesiącem, a on nie ruszał się z miasta. O ile nie myślał, było mu dobrze.

ROZDZIAŁ XXIX.

Wróciwszy do Anglji Hunter, zabrał się bez zwłoki do wypełnienia zleceń kolegi. Najprzód pojechał do Belfordu do pani Waltersowej. Oddał jej list, zaznaczając, że osobiście nie może jej udzielić żadnych wiadomości. Podziękowała mu ze spokojną godnością za przyjaźń, okazaną synowi i nie usiłowała zatrzymywać. To, co Harry napisał, dotyczyło tylko jego i matki.

Z doktorem Thorntonem nie poszło mu tak gładko. Rezerwa gościa dotknęła lekarza do żywego. I słusznie. Sam dużo ryzykował w tej sprawie i nie rozumiał, dlaczego nie mógłby się dowiedzieć całej prawdy. Hunter wyjaśnił, że podjął się doręczyć listy w tej myśli, że nie powie nic o swoich perypetjach i nie odpowie na żadne pytanie, dotyczące planów Harry'ego, o których zresztą niewiele wiedział. Co Harry miał do wyjaśnienia, to wyjawił w liście. I koniec. I kropka.

Z Godfrey'em Henter był naturalnie zupełnie szczery. Przeczytał mu listy Waltersa przeznaczone do rzucenia na pocztę. Pierwszy był zaadresowany do okradzionego farmera z Devonshire, i zawierał dziesięć funtów. Brzmiało jak następuje:

„Szanowny Panie?

Część przesłanej sumy jest zwrotem pożyczki, którą podjąłem w czasie pańskiej nieobecności, zresztą spłacam należność za ubranie, nóż, brzytwę, żywność i inne drobne przedmioty. Winien jestem również odszkodowanie za kłopoty spowodowane moją wizytą i wyrządzone szkody. Niech mi pan wierzy, że nie uczyniłem tego przez swawolę. Gdyby nie trudne okoliczności, w jakich się znajduję, byłbym się panu wywdzięczył hojnie. Proszę, niech pan poświadczy odbiór pieniędzy w Times'ie.

Z poważaniem
Harry Walters".

Dwa pozostałe listy były zaadresowane: jeden do burmistrza Glastonbury, a drugi do komendanta posterunku policyjnego w Winbourne. Każdy zawierał banknot pięciofuntowy i ponieważ oba brzmiały mniej więcej jednakowo, więc podajemy tylko treść pierwszego:

„Szanowny Panie!

Przykro mi, że trudzę pana mojemi sprawami, ale byłby bardzo zobowiązany, gdyby pan zechciał łaskawie doręczyć załączoną sumę panu, którego rowerem posłużyłem się bez jego pozwolenia. Niestety! byłem do tego zmuszony ciężką koniecznością.

Wracając trzy miesiące temu w Bourembuth z klubu golfowego, przeczytałem z zadowoleniem w pismach, że rower się znalazł. Wobec tego pieniądze te są wynagrodzeniem chwilowej straty i pokryciem kosztów remontu roweru.

Dziękując panu zgóry za podjęty trud,
pozostaję z poważaniem
Harry Walters".

P. S. Nie trudniłbym pana, gdybym znał nazwisko i adres właściciela roweru.

Po naradzie spiskowcy postanowili wrzucić listy na pocztę w Folkestone. Miał to zrobić Hunter. Godfrey miał pojechać tego dnia do znajomych ze względu na alibi. Na zakończenie Hunter zaproponował uroczystą kolację z szampanem, który wypito za zdrowie i powodzenie zbiega. Żaden nie wątpił, że Walters ujdzie cało. Następny toast wznieśli na cześć Callac, stolicy jednego z tych „błogich krajów", gdzie jak mówi Kipling, „nie wiedzą, co to nakaz aresztowania".

(C. d. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI

BIBLJOTEKA w Wilnie.